

# Janusz Kumala

---

## Maryja w antropologii teologicznej

---

Salvatoris Mater 8/1/2, 7-8

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Maryja w antropologii teologicznej

Dzisiejszy człowiek, którego centrum zainteresowania i aktywności oraz wyznacznik jego wartościowań i orientacji w życiu znajduje się przede wszystkim na zewnątrz, staje się coraz bardziej konsumentem różnego rodzaju wytworów ludzkich, pokładając w nich nadzieję na zaspokojenie wszelkich swych potrzeb i aspiracji. Tymczasem wciąż bardziej się alienuje, odchodzi od siebie, gubi własną tożsamość – ludzkie istnienie postrzega jako jedną z wielu rzeczy tego świata. Taki sposób pojmowania i nastawienia do rzeczywistości pogłębia jego pustkę życiową, zagubienie i prowadzi do utraty prawdziwego sensu życia. Człowiek, mamiony wielością propozycji konsumpcyjnych, staje się ślepy na autentyczne wartości. Niepostrzeżenie odchodzi od pełni swego człowieczeństwa, od wiary, od Boga.

Głęboko zraniony w swym człowieczeństwie przez grzech i zagubiony w świecie człowiek – w świecie, który przesłania mu dalsze, właściwe człowieczeństwu horyzonty – ten człowiek, choć nieświadomie, jednak głęboko przyzywa Odkupiciela. Tylko On może wyzwolić go, pomóc mu się „wypłatać” z labiryntu światowych, pomniejszających go propozycji i ukazać prawdę jego istnienia. Jaśnieje ona z niezwykłą i niezmacaną niczym mocą w Maryi. Ona jako Niepokalana jest w pełni nowym stworzeniem, „nowym człowiekiem” w Chrystusie. Jest człowiekiem w pełni „odnalezionym” przed Bogiem. Bowiem to pierwotne, niejako niezbywalne (bo pozostające poza własnymi możliwościami) zagubienie człowieka w świecie, zwłaszcza zaś w świecie wartości, wywodzi się z tego zasadniczego pęknięcia w człowieczeństwie, które miało miejsce w grzechu pierworodnym. To odnalezienie na powrót przez człowieka swej własnej istoty, swego człowieczeństwa jest niemożliwe bez Odkupiciela.

Prawda i miłość to zasadnicze rzeczywistości (wartości), w których człowiek może odnaleźć swe zagubione człowieczeństwo, odnaleźć siebie. Prawda pozwala rozpoznać, co jest rzeczywiście ludzkie, co służy człowieczeństwu, zaś miłość nie dopuszcza, by człowiek szukając siebie, zatrzymał się na sobie – by żył tylko dla siebie, by stał się miarą samego siebie, by stał się celem dla siebie. Miłość wyrывa człowieka z zamknięcia własnego egoizmu i z ciasnoty własnych horyzontów. Pozwala przekraczać granice pomniejszonej przez grzech ludzkiej egzystencji. Jak podkreśla, za św. Pawłem, Jan Paweł II w *Redemptor hominis*, stworzenie wciąż znajduje się w stadium „bólów rodzenia”, aż do objawienia się synów Bożych (nr 8). Dlatego też w Odkupicielu (który objawia człowieka samemu człowiekowi) odnajduje on *swoją własną wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo!* (nr 10).

Człowiek jednak – aby rzeczywistość ta mogła się w nim dokonać – musi pozwolić Odkupicielowi „stworzyć się na nowo”; musi podjąć wysiłek nowego rodzenia się. Tak jak czyniła to całym swym życiem Maryja. Ona

nie przyjęła daru niepokalanego poczęcia jako podziwianego i odłożonego na eksponowane miejsce pięknego prezentu, lecz wciąż współpracowała z tym darem w wielkim trudzie posuniętym aż do ofiary z własnego „ja”, z wszelkiego egoizmu czy jakiegokolwiek szukania siebie. Maryja nie tylko narodziła się jako Niepokalana, ale nieustannie podążała drogą nowego stworzenia – szła ku coraz większej pełni swego człowieczeństwa.

Jej życie było zogniskowane na autentycznych wartościach, zwrócone ku wnętrzu własnego człowieczeństwa, a więc zorientowane na znajdujące się w jego istocie, w głębi, i decydujące o nim, otwarcie na Boga.

Maryja całą swą wewnętrzną przestrzenią była otwarta na Boga, nie stawiała żadnych przeszkód między Nim a sobą. Jaśniej przed nami jako przykład w pełni zrealizowanego człowieczeństwa i przede wszystkim z tego powodu jest dla nas Wielkim Znakiem na niebie. Znakiem pełni człowieczeństwa pojętego nie jako pełna miara zamkniętej w ograniczonych ramach przestrzeni, lecz jako rzeczywistość w pełni otwarta na to, co ją właśnie **dopełnia** – otwarta na Boga, na nieprzerwane czerpanie z Jego obfitości; otwarta na osobowy dialog z Nim, wyzwalający ją z dotychczasowych granic.

I właśnie Maryja zbliżając się wciąż bardziej do Bożego Wzoru w Chrystusie, przekracza granice wszelkiej ludzkiej wielkości. Ona, która wydała na świat, wychowywała i codziennie patrzyła na Doskonałego Człowieka, naśladowała Go jako najbieglejsza Uczennica i wciąż bardziej upodabniała się do Niego.

Jest więc Maryja w swym człowieczeństwie Wielkim Znakiem na niebie dla wszystkich pokoleń, wszystkich czasów. Pokazuje nie tylko to, czym każdy z nas może i powinien się stawać, ale też pociąga ku sobie blaskiem swego człowieczeństwa. Pociąga i zachęca, pobudzając odwagę i wzniosłe pragnienia. Służy konkretem własnego przykładu i realnie przebytej drogi. Przykład ten, choć bliski szczególnie kobietom przez kobiece człowieczeństwo Maryi, przekracza jednak ramy płci i ma charakter uniwersalny, odnoszący się do wszystkich – kobiet i mężczyzn.

Obecny numer „Salvatoris Mater” chce służyć pomocą w odczytywaniu tego właśnie „Znaku” pięknego człowieczeństwa w Maryi.

*Janusz Kumala MIC*